

Po wypadku tira w Pogórze

Data publikacji: 8.10.2004 0:00

□

Wiadomo już, że po ubiegłotygodniowym wypadku tira w Pogórze konstrukcję podtrzymującą zbrojenie przyszłego wiaduktu nad obwodnicą Skoczowa trzeba będzie rozebrać, a budowa obiektu opóźni się o dwa miesiące.

- *W tej sprawie wypowie się jeszcze specjalna komisja, ale prawdopodobnie wszystko trzeba zaczynać od nowa* - mówi **Mieczysław Koczwar**a, dyrektor kontraktu z ramienia holdingu Prinż/Hydrobudowa SA.

Przypomnijmy, w nocy z 28 na 29 IX 42-letni kierowca tira z Dolnego Śląska z nieustalonej przyczyny, nie zwracając uwagi na pulsujące światła, przejechał przez barierki zabezpieczające budowę i uderzył w rusztowania podtrzymujące zbrojenie wiaduktu, kompletnie je demolując. Wypadek doprowadził do zawalenia się części konstrukcji, którą dwa dni później drogowcy zamierzali zabetonować.

Nieoficjalnie policja uważa, że przyczyną katastrofy było zaśnięcie szofera ciężarówki. Kierowca (choć nie potrafił wyjaśnić, jak doszło do wypadku) nie przyznał się jednak do zaśnięcia.

- *Przyznał za to, że zawalił. Przyjął mandat w wysokości 200 zł i na tym postępowanie zostało zakończone* - mówi **Ireneusz Korzonek**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Drogowcy dodają, że szofer tira miał ogromne szczęście. Po drodze jego samochód minął dźwig oraz betonową podporę i wbił się w najsłabszy punkt konstrukcji. - *W konsekwencji mężczyźnie nic nią nie stało. Nie wiem, czy inny kierowca powtórzyłby laki wyczyn* - mówi M. Koczwar